

Pan Jezus widzi Twoje słabości i grzechy i pragnie Cię zapewnić:

Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna. (Iz 1,18)

Zachęcamy do zapoznania się z następującymi materiałami:

1. **Benedykt XVI – „Jezus z Nazaretu” str. 139-140**
2. **Katechizm Kościoła Katolickiego nr'y 2828 – 2837** (www.katechizm.opoka.org.pl)
3. **Wielkanocna Homilia Benedykta XVI –**
www.ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x866/oredzie-wielkanocne-benedykta-xvi-kwietnia

Drodzy Przyjaciele!

Założyliśmy Fundację Świętego Barnaby, która ma wspomagać realizację celów naszej Wspólnoty.

FUNDACJA ŚWIĘTEGO BARNABY



Powołana do życia przy Wspólnocie Przymierza Rodzin Mamre w celu usprawnienia posługi charytatywnej oraz udzielenia pomocy potrzebującym.
www.barnaba.org.pl barnaba@barnaba.org.pl
KONTO: 36 1020 1664 0000 3402 0227 7366

Z dniem 17.10.2008 roku Sąd rejestrowy nadał Fundacji Świętego Barnaby cechę Organizacji Pożytku Publicznego. Oznacza to, że w roku podatkowym 2009 rozliczając się z Urzędem Skarbowym będzie można przekazać 1% podatku na rzecz Fundacji Świętego Barnaby. Osoby, które zdecydują się przekazać 1% swojego podatku na cele Fundacji proszone są o wskazanie w formularzu PIT nazwy:

Fundacja Świętego Barnaby

oraz podanie numeru KRS: **0000306549**

Wszystkim darczyńcom i ofiarodawcom serdecznie dziękujemy, a na zbliżające się Święta Wielkanocne składamy wszystkim najserdeczniejsze życzenia, przede wszystkim łask i mocy od Zmartwychwstałego. W każdym miesiącu odprawiana jest Mszę św. za dobroczyńców i ofiarodawców Wspólnoty i Fundacji

TERMINY KOLEJNYCH SPOTKAŃ 2009/2010

- **Msze św. o uzdrowienie** i spotkanie ewangelizacyjno-modlitwne w Częstochowie w kościele p.w. św. Józefa Rzemieślnika (ul. Okrzei): **08.V; 05.VI**
<http://swjosef.boo.pl/>
- **Spotkania ewangelizacyjno-modlitwne dla młodzieży** w Archikatedrze Częstochowskiej: **17.IV; 15.V; 22.V; 12.VI**

Czuwanie przez Zesłaniem Ducha Świętego w Archikatedrze Częstochowskiej wraz innymi ruchami, stowarzyszeniami, wspólnotami i bractwami **22.V. - 16.00-24.00**

Kontakt ze Wspólnotą: e-mail: mamre@mamre.pl
tel: 34 3614 551;
www.mamre.pl

INFORMATOR

WSPÓLNOTY PRZYMIERZA RODZIN MAMRE

kwiecień 2010

„Ojciec nasz...

odpuść nam nasze winy” (Mt 6, 12)

- **Ojciec nasz – 2761-2793** Katechizm Kościoła Katolickiego
- **któryś jest w niebie – 2794-2802** KKK
- **święć się Imię Twoje – 2803-2815** KKK
- **przyjdź Królestwo Twoje – 2816-2821** KKK
- **bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi – 2822-2827** KKK
- **chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj – 2828 - 2837** KKK

Ze śmiałą ufnością zaczęliśmy modlić się do naszego Ojca. Błagając Go, by święciło się Jego imię, prosiliśmy Go, abyśmy byli coraz bardziej uświęceni. **Chociaż zostaliśmy obłeczeni w szatę chrzcielną, nie przestajemy jednak grzeszyć i odwracać się od Boga. Teraz, w tej nowej prośbie, na nowo przychodzimy do Niego jak syn marnotrawny i uznajemy się przed Nim za grzeszników, podobnie jak celnik. Nasza prośba zaczyna się od "wyznania", w którym wyznajemy jednocześnie naszą nędzę i Jego miłosierdzie. Nasza nadzieja jest niezawodna, ponieważ w Jego Synu "mamy odkupienie - odpuszczenie grzechów" (Kol 1, 14; Ef 1, 7). **Skuteczny i niewątpliwy znak Jego przebaczenia znajdujemy w sakramentach Kościoła.****

Powinno wzbudzać w nas przerażenie to, że strumień miłosierdzia nie może przeniknąć do naszego serca tak długo, jak długo nie przebaczyliśmy naszym winowajcom. Miłość, podobnie jak Ciało Chrystusa, jest niepodzielna: **nie możemy miłować Boga, którego nie widzimy, jeśli nie miłujemy brata i siostry, których widzimy.** Gdy odmawiamy przebaczenia naszym braciom i siostram, nasze serce zamyka się, a jego zatwardziałość sprawia, że staje się ono niedostępne dla miłosiernej miłości Ojca; przez wyznanie grzechu nasze serce otwiera się na Jego łaskę. (KKK 2839-2840)

Okres Wielkiego Postu już za nami. W naszych sercach ciągle brzmi *Alleluja* śpiewane na cześć Zmartwychwstałego Pana. Czy skoncentrowanie się na sakramencie pokuty i pojednania nie jest przesadne w czasie radości przeżywanej w obecności Zmartwychwstałego? Czy już nie za dużo ciągłego mówienia, nauczania i przypominania o sensie sakramentu nawrócenia? Na te pytania istnieją dwie odpowiedzi, które wynikają z naszego spojrzenia na spowiedź. Jeżeli spowiedź jest dla nas prawdziwym spotkaniem z miłosiernym Bogiem, który przebacza najmniejsze słabości, zaniedbania i

grzechy, to z radością będziemy przyklękać u krtek konfesjonału i ciągle rozmyślać nad prawdą o Bożym Miłosierdziu. Jeżeli jednak traktujemy spowiedź jako przykry obowiązek, jako przymus oferowany przez Kościół, jako upokarzające doświadczenie, to nasze skojarzenia z kratkami konfesjonału będą negatywne.

Przyjrzyjmy się **pięciu warunkom dobrej spowiedzi**, pozwolą nam one zrozumieć sens i uzdrowić nasze podejście do sakramentu nawrócenia.

- 1. Rachunek sumienia** – To pierwszy krok spowiedzi. Od niego zależy nasze wyznanie, choć nie musimy przychodzić na spowiedź z listą grzechów wypisanych na kartce. Rachunek sumienia powinien obejmować nie tylko nasze złe czyny. Jezus na Sądzie Ostatecznym nie będzie nas pytał tylko o wyrządzone przez nas zło, ale także o dobro, którego nie spełniliśmy. Sakrament pojednania, ten szczególny przejaw miłości Pana Boga, ma nam pomóc w podjęciu postanowienia poprawy i zmiany postępowania.
- 2. Żal za grzechy** – Po przeprowadzeniu rachunku sumienia za popełnione grzechy trzeba żałować. Jeśli żal za grzechy rodzi się z lęku przed karą, określane jest jako niedoskonały (doskonały rodzi się ze względu na miłość Jezusa). Często żałujemy z uwagi na siebie, ponieważ zraniony zostaje nasz egoizm i odczuwamy dyskomfort. Żal jednak to nie tylko kwestia naszych uczuć, ale umiejętność dostrzeżenia Boga jako Osoby, jako Miłości: Żałuję ze względu na Ciebie, Boże i również ze względu na Ciebie chcę zmienić moje życie.
- 3. Mocne postanowienie poprawy** – Ta część spowiedzi stanowi konsekwencję żalu. Czasem wydaje się nam, że jeżeli udowodnimy komuś jego pograżenie w zło, to najlepiej wyręczymy Pana Boga. A jest wprost przeciwnie: Pan Bóg chce dostrzegać w człowieku dobro, na którym można zbudować to, co piękne. Kapłan w konfesjonale powinien pomóc wyzwolić w penitencie pragnienie budowania nowego świata, dać impuls nadziei, zostawić duchowy pokarm, którym można się karmić po zakończeniu spowiedzi. Gdy człowiek odkrywa, że w oczach Boga nie jest przegrany, to budzi się w nim nadzieja i pragnienie zmiany. Zaczyna wierzyć, że może być inaczej.
- 4. Szczera spowiedź** – Pokonaj lęk i wstyd. Musisz uświadomić sobie, że kapłan jest jedynie pośrednikiem, a ty spotykasz się z Kimś znacznie mocniejszym, pełnym miłosierdzia. Wyznaj wszystkie grzechy ciężkie. Dany grzech nazywaj po imieniu, jednoznacznie. Jeśli kiedykolwiek zataiłeś grzech lub go po prostu zapomniałeś – wyznaj go, aby spowiedź była ważna i święta. Święty Jan Bosko dostrzegał, że wielu ludzi spowiada się świętokradzko i fakt ten napawał go przerażeniem. W roku 1861 napisał: „Zapewniam was, moi drodzy chłopcy, że pisząc to, moja ręka drży na myśl o wielkiej liczbie chrześcijan, którzy idą na wieczną zgubę dlatego tylko, że na spowiedzi zataili grzechy albo ich szczerze nie wyznali”. Po wyznaniu grzechów uważnie słuchaj nauki, wskazówek kapłana, mogą ci one wielokrotnie pomóc w dalszej pracy nad sobą.

5. Zadość uczynienie Panu Bogu i bliźniemu – W sakramencie pojednania nie da się oczywiście pominąć elementów sprawiedliwości i kary. Wynika to stąd, że jest on stawianiem w prawdzie. Pokuta ma aspekt kary, ale w znaczeniu biblijnym: Bóg mówi, że tych, których kocha, karci i ćwiczy. Trudno to sobie uzmysłwić, gdy za pokutę trzeba odmówić jeden raz modlitwę „Ojcze nasz”, ale w przypadku konieczności podjęcia konkretnych działań wobec drugiej osoby taka świadomość na pewno się pojawi. Zawsze należy pamiętać, że pokuta jest niewspółmierna do zła wyrządzonego Bogu i ludziom. Jeżeli jednak jej nie odprawiamy, oznacza to, że nie ma w nas pragnienia zmiany. Trudno wtedy spodziewać się, że sakrament stanie się dla nas miejscem rozwoju duchowego.

Jeżeli nie potrafisz otworzyć się na łaskę sakramentu spowiedzi wpatruj się w przykład tych, którzy całe swoje życie oddali Bogu i stali się niewolnikami konfesjonału, stali się narzędziem, przez które Boże Miłosierdzie służyło na grzeszników. Święty Jan Maria Vianney spowiadał **latem 15-16 a zimą 11-13** godzin. Siedząc tyle czasu w ciasnym i twardym konfesjonale w zimnym kościele nabawił się odleżyn z powodu których strasznie cierpiał, a które nigdy nie miały możliwości się wygoić. W ostatnim roku swego życia Proboszcz z Ars wypowiadał 80-tys. ludzi (220 osób dziennie!). O doświadczeniu posługi w konfesjonale powiedział: **Choćbym był już jedną nogą w niebie, gdyby kto przyszedł powiedzieć mi, bym powrócił na ziemię dla pracy nad nawróceniem jednego grzesznika, chętnie bym powrócił. I gdyby trzeba było w tym celu pozostać tu do końca świata, wstawać o północy i cierpieć to, co ja cierpię, całym sercem przystałbym na to.**

W Dzienniczku świętej Siostry Faustyny możemy wyczytać:

Te dwa promienie oznaczają krew i wodę - błąd promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz... Te dwa promienie wyszły z wnętrzości miłosierdzia mojego wówczas, kiedy konające serce moje zostało włóczęnią otwarte na krzyżu. Te promienie osłaniają dusze przed zagniewaniem Ojca mojego. Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga. Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia. **(Dz 299) Niechaj się nie lęka do mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna**, a choćby miała więcej grzechów niż piasku na ziemi, utonie wszystko w otchłani miłosierdzia mojego. **(Dz 1059)** Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do mojego miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenia. Nie **mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do mej litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłęzionym i niezbadanym miłosierdziu swoim.** Napisz: Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi miłosierdzia mojego. Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwości mojej... **(Dz 1146)**